

powседневną muzyką we Lwowie. Ukraińcy ostrzeliwują miasto w różnych punktach. Pociski uszkodziły wiele budynków.

Nie obeszło się oczywiście także bez tego, że tu i ówdzie odłamki granatów raniły kogoś. Między

Z walk na Wołyniu.

Ostatnie walki na Wołyniu miały przebieg dla wojsk naszych bardzo szczęśliwy.

Grupa, operująca tam pod komendą generała

do niewoli sztab pułku krzemienieckiego, około stu jeńców, trzy armaty z uprzężą, pięć kulomiotów, siedm kuchni polowych i materyał telefoniczny.



Fasada gwachu wyższego sądu. Granat nie eksplodujący.



Granat w gwachu Namiestnictwa na III, piętrze.

innymi granat poszarpał rękę p. Michała Zborowskiego, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.

Dnia 4 marca Ukraińcy przez cały dzień bardzo gęsto ostrzeliwali miasto. Granaty i szrapnele padały na centrum miasta. Naliczono przeszło 300 pocisków. Wiele osób jest ranionych. Pogotowie ratunkowe pracowało bez przerwy. Granaty i pociski padały także w okolicy dworca kolejowego. Szkody wojskowej nie było. Jeden z pocisków spowodował pożar przy ul. Zamojskiego 10. Pogotowie miejskiej straży pożarnej i wojskowa straż pożarna zjawyły się na miejscu i ogień rychło ugasiły. Przy gaszeniu pożaru była pomocną także ludność cywilna.

Smigłego Rydza, odniosła kilka pięknych sukcesów nad oddziałami ukraińskimi.

Od kilku dni Ukraińcy, przygotowując się do operacji, na nowo zgromadzili większe siły w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego, Torczyna i Rużyszcz.

Aby uprzedzić nieprzyjaciela i nie dopuścić do jego ofensywy, wysłano skombinowany oddział pod dowództwem dzielnego majora Lisa Kuli. W nocnym marszu dotarł on do linii straży nieprzyjacielskich, rozerwał je pod Oryszczem i stoczył bój z dwoma ukraińskimi pułkami w Poryczku Starym, przyczem odznaczyły się bataliony wrocławskiego i chełmskiego pułku, szwadron rotmistrza Jaworskiego i batalion kulomiotów. Wzięto

Trzeba nakarmić i odziać polskiego żołnierza!

Na czterech frontach zmartwychwstałej Polski rozgorzała wojna. Pokonany Prusak nie chce jeszcze zrezygnować ze swych zaborczych dążeń, jeszcze grozić usiłuje, pragnąc koniecznie zatrzymać pod swoją władzą bogate, chlebobajne ziemie polskie.

Godny następcą butnego żoldaka pruskiego — czeski aneksjonista wyciąga również chciwe ręce po czysto polską ziemię, po Śląsk Piastowy.

Trzeba nam więc wojska dobrze uzbrojonego i dobrze zaopatrzonego. Kto państwu daje pieniądze, ten odziewa i karmi żołnierza, a tem samem przyczynia się do skutecznej obrony granic naszych.



Wspomnienia o generale Hallerze: Generał Haller w otoczeniu Legionistów w Zikopanem.